

Est. archiwalny IBL

17. a

Wator Walenty Zwińkowski

Wzrostu było umiarkowane w Drenniku

MAXIMUM.

35



5394



Siłimy się na projekta jakim sposobem zrobić wielką masę właścicieli ziemi w Polsce, posiadaczy nieruchomości. Zbijają wszelkie dążenia do tego celu wiodące ci, którzy twierdzą, że ziemia jak powietrze jest własnością wszystkich. Niektórzy chcą zostawić własność dożywotnią tylko, albo zaprowadzić wspólność. Są i tacy, co by chcieli administrowania wszystkiego, na korzyść wszystkich, albo równego podziału gruntu, co moment uległego zmianom. Bronią dotychczasowi posiadacze ziemi, praw swoich wystawieniem, że nabytek chociaż cudzej własności, przeciągiem czasu, zwyczajem, lub powagą przepisów uprawniony, jest niewzruszalny. Są to objawienia i tłumaczenia zasad, albo usprawiedliwienia własnego interesu, wynaleśdź by jednak wypadło coś takiego. coby zaradzało złemu, nieobalając od jednego razu wszystkiego. Jest wiele rzeczy na świecie obalenia potrzebujących, rzeczy złych, szkoliwych towarzystwu; ale robiąc usiłowania celem obalenia budowli niedogodnej, potrzeba inny dóm zacząć wcześniej budować, lub przynajmniej tak materiały przygotować, żeby spiesznie nowy był postawiony, by po zburzeniu staro gmacchu, niebydź pozbawionym ochrony od deszczu, skwaru, i zimna. Raptowne burzenie bez zabezpieczenia się jednocześnie od dolegliwości nasłapić mogących, zrzadza częstokroć cierpienia okropne, naraza najlepsze plany na zniweczenie, do czego niecierpliwosc i przykrość w znoszeniu udręczeń acz momentalnych, obszerne otwiera pole. Często ludzie zacząwszy naprawę, poprawę lub odbudowanie, niemają wytrwalosci, wracają do złego, lub takowe innym krojem utworzone, przyswajają; złe więc nowe zajmie miejsce staroego, często bywa gorszym od poprzedniego. Najwięcej zaś jest takich, którzy bezwzględnie na pojęcia wszystkich, na przeszkody i okoliczności tamujące reformowanie, chcąc od jednego razu wprowadzić wszystko, wyrokujać bezskutecznie. zasadzając się na teorii, nieumieją jej zastosować do praktyki, skacząc nie postępując, przyczyniają się pomimowolnie do zniszczenia lub opóźnienia.

Chciałbym od jednego razu wszystkich ludzi widzieć szczęśliwymi ale to rzecz trudna bardzo, kocham bliźniego, lecz niezapieram się że kocham więcej Polaka jak cudzoziemca; kosmopolita obywatel świata całego, potępi mnie, ale jestem zwolennikiem narodowości, jestem Polakiem od szczęścia Polaków chciałbym zaczynać. Różność języka, obyczajów, pojęć, klimatu, przeszkod, jest wielka między narodami,

BADAŃ INSTYTUT
LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Swiat 72
Tel. 26-68-63

<http://rcin.org.pl>

wszystkich leczyć jednym lekarstwem, uważam za niepodobieństwo ; niechaj każdy doktor pewną część chorych których symptomata zna z doświadczenia najlepiej, stara się kurować, ja Polak dla Polaków szukać będę lekarstwa.

W Polsce dla uszczęśliwienia mass ludu, a oraz dla położenia na zawsze tamy zabezpieczającej go od gnębienia ; wynaleśdź potrzeba lekarstwo ; naprzód więc, chłopła właścicielem ziemi , którą posiada lub obrabia zrobić należy, resztę narodu także uposażyć. Czyli chłop będzie panem tego co dziś posiada, czyli porównanie w gminach nastąpi, czyli z majątku ogólnego szlachcie wynagrodzenie otrzyma albo nie, lub jakimkolwiek sposobem massa narodu ziemią uposażoną zostanie, nastąpić to koniecznie prędzej lub później musi. Ale jak nadal złemu zapobiedz, nadtém zastanowić się pragnę. Jeżeli dziś szlachcie odbierzemy wszystko, a chłopom oddamy wszystko ; jutro, za lat kilka, kilkanaście lub kilkadziesiąt, żydy, cudzoziemcy a nawet chłopci sami względem chłopów staną się tём, czem jest dzisiaj względem nich szlachta. Cóżbyśmy s takiej reformy zyskali ? oto zmianę dynastyi panującej , przemożnością zwierzchność ogarniającej ; a możeby na miejscu szlachty kochającej jeszcze narodowość, stanęli potomkowie Jzraela, szczep azyatycki albo germański : możebyśmy pod cięższe poszli jarzmo, i zamiast wspomnień narodowych, kazanoby nam słać Mojżesza, wielbić pamiątki koczujących hord, lub też mówić obcym językiem, pisać, greckimi hebrajskimi albo niemieckimi literami. Nieobalajmyż tego co w znacznej części naszą siłę i nadzieję stanowi, nieobalajmyż narodowości wstępając dzielne jej podpory ; ale niedozwalajmy szerzenia się arystokracji, niedozwalajmy przewagi która jest skutkiem wielkich posiadłości.

Wielkie posiadanie stanowi między ludzmi różnicę , zamożność wielka człowieka, robi przedział znaczny, między bardzo bogatym i bardzo ubogim. Car despota bał się jednéj baby i zakazał jej nabywania dóbr, bo widział złe skutki ; czyliż my niewidzimy gorszego złego dla nas, z posiadania wielkich włości wypływającego ? Staramyż się więc ludzi tak zbliżyć, aby wielka różnica bydz między niemi nie mogła. Ale nie odejmujemy pracowitszemu sposobów zabezpieczenia się od cierpień nadal, gdy sobie nie będzie mógł zarobić ; nie odbieramy téj pociechy człowiekowi, że pracę swoją dla siebie, i dla téj istoty której dał życie, poświęca. Niewydzierajmy mu pociechy, że té istotę, drugiego ją, może ochronić od cierpień, wypadków, zostawiając niemowłębem lub kalęką, że ją może ukształcić tak, aby była od dawcy życia użyteczniejszą społeczeństwu.

Niszcząc arystokraciją urodzenia, znosząc posiadanie wielkie zie-

mi, bądźmy niezmiernie ostróżnemi by nie powstała inna arystokracja pieniężna. Starajmy się więc aby wszelkie posiadłości ziemi i domów porównawszy, lub zbliżywszy o ile można do równości posiadaczy nieruchomości, posiadacze ruchomości nie stali się kastą przemożną, dyktującą prawa braciom.

Arystokracja urodzenia jak wszędzie tak i w Polsce tylko idealizmem zatrudniona, sama sobie wyższość przypisuje w społeczeństwie, chociaż jej nikt tego nieprzyznaje. Dokumenta ich pergaminowe butwicia, a lud śmieje się tylko, i nieuważaniem na herby więcej ich upokarza, niżeli gdyby wstępnym bojem porzucenia niedorzeczności od nich domagał się.

Arystokracja kupiecka, bankierska i t. p. nie ma u nas miejsca. Jeszcze ta plaga boska niedotknęła Polaków. Widzimy jej działanie tam, gdzie na gruzach arystokracji urodzenia stanęła, gdzie krwią ludu, lub potem pracowników wywyższona, siłę ludu pod swe podbiła panowanie.

We francji arystokracja majątkowa stoi teraz na czele ludu, która ubezpieczywszy się odsęsiadów, przeciw niemu walczy. Przyjdzie moment że lud i tę arystokrację pokona. My przeto mając przykład walki, i passowanie się dwóch arystokracji z ludem, starajmy się tak rzecz naszą załatwić, abyśmy jedną tylko stoczyli walkę.

U nas któż najwięcej pokazał się podobnym szlachcie francuzkiej? kto drogą jednakową z nią postępował, jeżeli nie magnaty łączące się z nieprzyjaciółmi Ojczyzny, ich pomocy wzywający, od nich oszukani? Przez nich to jarzmo na cały kraj włożone, cierpienia dotknęły i ich i nas, ale pierwszych jako karę za zaufanie nieprzyjaciółom, drugich za ślepe sprzyjanie własnym intrygantom.

U nas mierna szlachta stanowi prawdziwie stan środkowy, u nas szlachta widzi błędy i potępiła działania magnatów, kocha lud i Ojczyznę, przekonywa się że była względem chłopów niesprawiedliwą, gotowa do obalenia ziego; widzi nakoniec że bez chłopów szczerzej pomocy, była bezsilną. Mierna przeto szlachta i chłopi podać sobie ręce powinni, bo w ich mocy odbudowanie Polski spoczywa. Szlachta i chłopi połączeni węzłem braterstwa, pokonają wrogów i przychodców nieprzepolszczonych jeszcze, sprzyjających wrogom, i dumnych zamożnych ufających tylko pomocy obcych, oraz wszystkich nieprzyjaciół wolności równości i Ojczyzny.

Miast naszych początek cudzoziemski, handel zrobił przeniesienie bytu materialnego nad szczęście ogólne. W miastach ludzie najzamożniejsi i przewagę mający, sprzyjają najczęściej mocniejszemu, sprzyjają wrogom, massa zaś uboższych mieszczan, wyrobników i uciesnionych, do chłopów zbliżona. Stan miast naszych coraz gorszy pod

względem narodowym, napełnione cudzoziemcami mieszczą w sobie coraz więcej świeżo przybyłych Niemców i Moskali; jest to interes ciemniejszych, aby w miarę przepolszczenia i przearodowienia jednych, zapelniać próżnią, nowo-przybyłymi, obsadzać miejsca stracone zwolennikami swemi, mnożyć nieprzyjaciół narodowości polskiej.

Miasta nasze napełnione jeszcze w znacznej części Żydami, stanowiącymi blisko 1/10 część ludności w Polsce, którzy w religij swej mają najgłówniejsze przeszkody niestawiania się Polakami. Oni chcą tylko narodowości, własnej żydowskiej, oni liczniejsi stosunkowo w Polsce, jak w innych krajach, uważają nasz naród jako własność, jako główne siedlisko, gdzie się mnożyć mogą, ochronieni od służby w wojsku, od wypełnienia osobistej posługi krajowej; oni przemysłowi, sobie w uległości trzymają znaczną część obywateli, wiele zasobów w rękach swych mają; do nich głównie handel polski należy.

Wsi nasze, zapelnione ludem nieoświeconym, zaczynają wrogami amalgamizować kupcami, Szwabami, Moskalami, Niemcami; zaczynają religiją rozkrzewiać, w której władza spoczywa w rękach głównego nieprzyjaciela Polski.

Wsi nasze, albosą własnością szlachty lub rządu i instytucyj, część mała Polski w której włościanie mają tytuł wolności, inna pod opieką Niemców, których celem wpajanie niechęci do narodowości polskiej, i niszczenie jej, a największa część jest taka, gdzie chłop za rzecz uważany, mówi językiem zbliżonym do mowy wroga.

Starajmyż się przeto zapobiedz intrygom magnatów, przepolszczyć cudzoziemców, nie uciemniać lecz zreformować Żydów, i o ile poznają swe wady, ułatwiamy im możność stania się dobrymi obywatelami Polski; głównie zaś zwróćmy uwagę na dwie żywotne części narodu, to jest chłopów i biednych mieszczan, jako masę obywateli, tudzież mierną szlachtę jako posiadającą oświecenie i zamożność. Zbliźmy ich tak, aby nienawiść dawna zniknęła w tej sile narodowej; zbliźmy ich oświeceniem i zamożnością do siebie, ale strzeżmy się wprowadzenia innej jakiej siły dominującej której w Polsce nie było, a mianowicie tej, któraby wyższość stanowiła niebędąc narodową, strzeżmy się arystokracji pieniężnej, cudzoziemskiej, kontrolujmy i podciągajmy pod opłaty i ciężary narodowe wspólne, o ile można posiadających ruchomy majątek aby ci równie jak właściciele nieruchomości dotknięci byli.

Chcąc by nigdy przewaga majątkowa nie miała u nas miejsca, potrzeba co do nieruchomości oznaczyć *maximum* posiadania ziemi i domów, a co do ruchomości progressyjny pobór do skarbu uskutecznić. Pobierając od ruchomości opłaty progresyjne, nie wzniosą się do wielkiego znaczenia w kraju, właściciele majątku ruchomego, któ-

rych możnaby zobowiązać do nabywania nieruchomości, zastrzegając dla posiadaczy ziemi niejaki korzyści, (przez władz że jej za wiele mamy) lecz takie, aby nieubliżały prawom politycznym najuboższego obywatela.

Co do posiadania nieruchomości nie jestem za oznaczeniem *minimum*, bo widzę jak zbawienne skutki zrzuciło rozdrobnienie majątków, a przez to ułatwiło posiadanie ziemi wielkiej części obywatelom francji, przyczyniło się do bogactwa narodowego, do oświecenia mass ludu; lecz jestem za oznaczeniem *maximum*. U nas jeżeli *maximum* istnieć będzie, zniknie Arystokracja, massa ludu nie będzie uciążliwa przez równych sobie, i bez mordów rządzona zostanie wielka reforma, prowadząca z czasem jeszcze dalej, to jest do rozwikłania rozlicznych sporów w kwestjach socjalnych, mianowicie co do własności ziemi; niebędzie to przeskokiem, ale skutkiem postępu wyobrażeń i poprzedniego rozdrobnienia.

Powiedziawszy naprzykład że nikt nie może posiadać więcej nad sto włók albo trzy tysiące morgów chełmińskich ziemi, że niemożę mieć więcej jak trzy domy, oznaczywszy rozległość ziemi potrzebną na postawienie domu, i *maximum* ogrodu dla użytku lub przyjemności właściciela domu; każdy dotychczasowy właściciel, większej nad przepis ilości morgów lub domów, musi sprzedać, pozbyć, ułatwienie nawet zrobić nabywcom.

Podane naprzykład 3000 morgów, mogą być powiększone, jeśli by reprezentanci wszystkich części ludu uznali, że posiadanie takie jak na Ukrainie gdzie ziemia w niskiej cenie, lub w miejscach gdzie są nieużytki, jest konieczne. Ja tylko przykład podaję, zmniejszenie lub powiększenie *maximum* zależy nie od projektu piszącego, ale od mających mandat ustawodawczy obywateli Polski. Mogą prawodawcy zastosować się do okoliczności, mogą w pewnych częściach Polski większe, w innych mniejsze *maximum* oznaczyć, mogą go co pewny przeciąg czasu zniżyć. Jednak mojem zdaniem jest aby posiadanie ziemi, bez względu na mniejszą lub większą żyzność gruntu, bez względu na prowincje mniej ludne, na teraz jednostajnie w całej Polsce oznaczyć. Do korzystnych i bujnych ukraińskich stępów, przyjdzie wiele z odległych prowincji polaków, ale i wielu pozostań gdzie opał tańszy; mniejsza oto, że nieużytki może w części zostaną własnością narodową, i czekać będą zwiększenia się ludności. Żyzny grunt stanie się droższym, mniej urodzajny tańszym; lecz z czasem położenie gruntu nie wiele plonu dającego, dla bliskości miasta, granicy, rzeki splawnej, morza lub s powodu kruszcu i węgla wewnątrz ziemi będącego, większe korzyści jak najżyźniejsze miejsce dla właściciela przyniesie. Wielu osiadłych w nieżyźnej oko-

licy nabywszy ziemię taniej, przeniosą pozostanie na miejscu, upiększą uprzyjemnią i uprawą użyźnią ją; nieogolą się i nie wyludnią zupełnie niektórych okolic, lecz ludność rozbiegnie się po całym kraju. Każdy lub znaczna część pracując około uprawy ziemi, przyczyni się do zwiększenia majątku narodowego, siły i znaczenia Polski, masa właścicieli będzie ogromna, wielu interessowanych o własność uzbroi się do niepozwolenia wydarcia jej sobie przez zewnętrznych nieprzyjaciół, a wewnętrzni uciemężyciele znikną od jednego razu, i nigdy głowy nie podniosą. Cyrkulacja znaku obiegowego wartości (niekoniecznie kruszcu), wielkie operacje bankowe, stowarzyszenia kredytowe po ustanowieniu wszędzie hypoteki, handel, a mianowicie rękodzielnie powstaną, gdy wielka ilość potrzebować będzie narzędzi, gdy zamożny chłopiec uczuje potrzebę wygodniejszego i lepszego odzienia, mieszkania, a szczególnież pożywienia, które dzisiaj porównać można s'pożywieniem zwierząt domowych, co obraża ludzkosć i miłosć bliźniego.

Może kto zarzuci niepodobieństwo pozbycia ziemi przez obywateli rozległe włości posiadających. Mniemam że w takim wypadku przeniesienie jej na własność publiczną narodową będzie dostatecznym lekarstwem. Oszacowawszy ją, i wydawszy dowody należytości byłemu właścicielowi, znowu nastąpią operacje bankowe s' temi znakami wartości, znowu cyrkulacja, możność załatwienia niemi wierzycieli, i familij której spadkobierstwo oznaczone kapitałem zapewnionym na ziemi. Będą więc nowe nabycia ziemi za ten znak obiegowy przez członków familij i wierzycieli, a w części i kontrolła majątków.

Może kto zarzuci że niektóre majątności potrzebują pastwisk, łąk, że cały dochód na wyżywieniu stad koni, bydła, owiec opiera się. Można przeto na użytek gminy jako wspólne pastwisko zostawić drugie tyle, ile ogół posiadaczy ziemi ornój w gminie wynosi, albo połowę tego lub mniej, a nigdy więcej. Można gdzie są nieużytki takowe na las zostawić, lub też część ornego gruntu nato poświęcić gdzieby inaczej materiału palnego zastąpić niemożna było, lub część lasu gminie mając udzielić względ na przyjęte maximum. Niech to jednak będzie własnością narodową udzieloną wiecznie dla użytku gminy, nieuległą dowolności władz, lecz zarządowi obywateli gminy, nad którą władze krajowe dozór tylko i opiekę zatrzymać powinny. Posiadanie przez gminę wpólnie pastwisk i lasów nie jest jedno co posiadanie wyłączne; jest to krok wielki do zbliżenia i zespolenia ludzi, jest pierwszy szczebel do celu wielu reformatów, którzy nieprzygotowaniem braci do wyższych pojęć, udaremniają lub opóźniają skutek. Ciągnięcie nieużytków ze wspólnego majątku gminy przez mającego

morg lub włokę zrówna, o wiele ludzi. Mogą być ubożsi lub zamożniejsi, zależy to od pracowitości zdolności, lub szczęścia, ale mniejsza zamożność, niepowinna różnicy stanowić między ludźmi mianowicie co do używania praw każdemu człowiekowi należnych, prawa politycznego i prawa korzystania z majątku narodowego, z ziemi Polskiej,

Zarzucić kto może że lasy potrzebne do utrzymania fabryk. Niechaj więc lasy wielkie pozostaną własnością narodową, czyniącą zysk na korzyść wszystkich, jako fundusz zaspokojenia procentu i amortyzacji obligów. Lasy coraz więcej niszczone dla powiększenia ornego gruntu, chociaż go wiele i lepszego posiada Polska w rozległych stepach, powinny być urządzone ochraniać i zastępowane o ile można materijalem palnym, którego jak to węgla, torfu, mają wielką, obfitą ilość niektóre okolice Polski. Gdzie zaś lasy bez użytku pozostają, władze krajowe na korzyść wspólną obracając go przez ułatwienie przewozu drogami robionymi, wodą, i machinami parowymi, zrządzą to, że i odleglejszy od nich mieszkaniec kraju, mianowicie fabrykant, niebędzie tego potrzebnego materijału przepłacał.

Uposażenie Ministrów religij, dozorców, i nauczycieli gminy, ziemią w mniejszej jednak rozległości jak maximum podałem, robi dogodność mieszkańcom, umniejsza ciężaru składania funduszków na utrzymanie tych klas ludzi, robi ich interessowanymi o wspólne dobro obywatelami. W miastach zaś uposażenie ich domami, gdyby takowych pozbyć niemożna było, może ciężar składania na ten przedmiot gotowizny o wiele zmniejszyć.

Pozostać może, wielka ilość ziemi pomimo ułatwień największych, pomimo oznaczenia najniższej ceny przez rząd narodowy lub właścicieli pozbywających takową, pomimo podziału wyplat na drobne i odległe raty, pomimo niskiego procentu, pomimo baczności aby właściciele kapitałów, nietrzymali dłużników w uległości. Ta część ziemi wydzierżawiana być musi lub administrowana dopóki nieznajdą się nabywcy. Dzierżawca lub administrator powinien także mieć oznaczone maximum ile ziemi dzierżawić lub administrować może, wyjąwszy zakłady rządowe, pomocne dla utrzymania stad, wzorowe gospodarstwa, lasy fabryczne i t. p. Kontrakty na dzierżawę powinny być przynajmniej 12 letnie z warunkiem odstąpienia dzierżawy po każdym upłynionych trzech latach gdyby się nabywcy znaleźli, Administracya w razie potrzeby ustawać powinna po ukończeniu każdego roku gospodarskiego.

Možnaby użyć zachęceń do nabywania ziemi i oświecania się ludu w ciemności zostającego. Jestem w gruncie przeciw wszelkim ustawom noszącym cechę przywileju, lecz potrzeba, i dobro ludu, nie-

mogącego dla ciemnoty dojrzyć szczęścia pokoleń, usprawiedliwić mogły skreślenie przepisu, ustanowienie jakiego w tym celu prawa przechodniego, na czas krótki. Niejakie dogodności i pierwszeństwo dla posiadaczy ziemi, dla umiejących czytać i pisać, dla posełających dzieci do szkół, dla mających domy, mianowicie zabezpieczone w Towarzystwach assekuracyjnych które rząd wspieraćby powinien; mogłyby bydź zachecenia powodem, mogłyby wielkie korzyści przynieść.

Wyjęcie z pod wspólnych prerogatyw, albo wyłączenie tylko z niektórych, lub zawieszenie w takowych, uważam za stosowne co do ludzi przekładających służalstwo dla wystawy tylko potrzebne; to mogłoby przyczynić rąk do pracy, do uprawy roli, odłączyć proźniaków od służalstwa, zrobić tamę pokazywania wyższości swęj przez mających. Niech każdy który może uprawia sam ziemię, a w razie zajęcia się inną pracą nierolniczą, lub usługą krajową; niechaj najmający się robi układ dobrowolny. Taki służący koniecznie potrzebny dla zatrudnionych innym przedmiotem, tudzież dla starców, dzieci, kalek, niechaj uważany będzie jako zastępca w obowiązkach, jako przyjaciel poświęcający usługę, i taki niechaj niezostanie pogardzany, rozróżnić go wypada od slugi, służalca zbytkowego.

Ludzi szkodliwi znowu także społeczności, osądzeni na krótki przeciąg czasu; niechaj nie będą razem ze zbrodniarzami; ich rąk użyć można do uprawy roli, dla zbrodniarzy urządzenie więzień w Stanach zjednoczonych Ameriki, niech nam posłużą za wzór.

Jest to tylko projekt, jest sposób widzenia Polaka mającego przekonanie że oznaczenie *maximum* nieocenione dla Polaków zjedna korzyści. Nie będą sprzyjali posiadacze wielkich włości memu planowi, ale lud ubogi, i ci wszyscy którzy porównania dotychczasowych stanów pragną, którzy jedną tylko klasę polaków, wolnych równych niepodległych ani sąsiadom ani rodakom widzieć chcą, którzy przejęci miłością ludzkości i sprawiedliwości dążą do szczęścia braci i pomyślności Polski, niepotępią mnie, ale sprostują zboczenia. udoskonali plan podany. Jestto pomysł który podaję pod rozbiór ludzi myślących, pod cenzurę zdolniejszych odemnie, a jeżeli przyczynię się do dobra braci nasunięciem myśli moich, zostanę zadowolnionym, niemając zamiaru przypisywać sobie wyłącznie tego, co z surowego kamienia mistrze wydobędą; przestanę na tém, żem kamień z kopalni do warstatu przyniosł.

— Z. Wierzbowski

BRUXELLA, W Drukarni H. KAŁUSSOWSKIEGO I SPÓŁKI.

CHAUSSÉE D'IXELLES, N° 280, 5^om 2.



F
5394